

**Paulina Bies**

Kielce

**WIZYTA ALEKSANDRA I W WARSZAWIE  
(12 LISTOPADA – 3 GRUDNIA 1815 ROKU)  
W ŚWIETLE RELACJI „GAZETY WARSZAWSKIEJ”**

Aleksander I, najstarszy syn Pawła I i wnuk Katarzyny II, urodził się 23 (12) grudnia 1777 r. Jego postać budziła i nadal budzi kontrowersje. Już wśród jemu współczesnych uchodził za osobistość wielce zagadkową. „Dziwnego cara” oceniano w historiografii i pamiętnikarstwie niejednoznacznie. Charakteryzowany był on jako monarcha i człowiek cyniczny oraz wyrachowany, ale równocześnie jako zwolennik liberalnych zasad i postępowych zmian ustrojowych. Aleksandra I przedstawiano jako człowieka zabobonnego, niezdecydowanego, o chwiejnym charakterze, przy czym widziano w nim silnego monarchę, konsekwentnie realizującego obrane sobie cele. Nie szczędzono słów uznania za zamiar nadania konstytucji Cesarstwu Rosyjskiemu oraz za nadanie jej Królestwu Polskiemu. Potępiano go jednak jako kreatora Świętego Przymierza oraz tego, który przygotował warunki do wybuchu powstania listopadowego.

Przed 1813 r. orientacja rosyjska była jedną z możliwości, na której część Polaków spodziewała się odbudować ojczyznę. Dominowały jednak postawy profrancuskie. Po klęsce Napoleona, w wyniku decyzji kongresu wiedeńskiego, utworzone zostało w 1815 r. Królestwo Polskie z carem jako jego królem. Lata 1815–1819 były okresem, w którym przeważały jeszcze nadzieje pokładane przez Polaków w Aleksandrze. Skutkiem tego car cieszył się w tym czasie bardzo dobrą opinią, tak w Królestwie, na ziemiach zabranych, jak i w pozostałych zaborach. Po 1819 r. ocena cara się zmieniła. Rozczarowanie sytuacją polityczną oraz brakiem realizacji obietnic złożonych przez Aleksandra I znalazło wyraz w krytycznych dla niego ocenach.

Osoba Napoleona także wzbudzała wielkie emocje. Cesarz Francuzów doczekał się zarówno legendy czarnej, jak i białej. Duży wpływ na ich utworzenie miał okres wojen napoleońskich, kiedy wśród Polaków walczących pod egidą francuską powstała żołnierska, ludowa legenda Napoleona. Car rosyjski doczekał się wśród Polaków co najwyżej cienia legendy i to krótkotrwałego, co nie może dziwić, ponieważ z Francją Polacy wiązali największe nadzieje na pomoc w odzyskaniu niepodle-

głości. Napoleona opisywano jako cesarza rewolucji, imperatora niosącego postęp. W Aleksandrze widziano tylko przedstawiciela dynastii wrogiego kraju, uważanego za ostoję feudalizmu. Car jednak wśród wyższych warstw społecznych nie bezskutecznie rywalizował o aprobatę polskiej arystokracji, wśród której przez długi czas postrzegany był jako dobroczyńca Polaków.

Wśród planów Katarzyny II zapewnienie tronu ulubionemu wnukowi zajmowało pierwszorzędną rolę. Caryca planowała, że po jej śmierci ster władzy przejmie nie jej syn, Paweł, lecz właśnie Aleksander. We wrześniu 1796 r. rozmawiała na ten temat z Aleksandrem oraz zaczęła przygotowywać odpowiedni manifest<sup>1</sup>. Jej zamierzenia nie były tajemnicą także dla Pawła, który miał dowiedzieć się od nich od syna. Zapewniając ojca o oddaniu, carewicz w obecności Aleksieja Arakczejewa złożył Pawłowi przysięgę jako imperatorowi oraz głośno oświadczył o zamiarze zrzeczenia się przywileju panowania w Cesarstwie Rosyjskim<sup>2</sup>.

Po śmierci Katarzyny II, 17 listopada 1796 r., rządy objął Paweł I. Jego władza nie trwała jednak długo i zakończyła się tragicznie. Powodem zamordowania cara według mu współczesnych była jego polityka stanowa, naruszanie przywileju generalnego przyznanego szlachcie przez Katarzynę II w 1785 r., represje wobec oficerów, polityka zagraniczna, wreszcie choroba umysłowa władcy<sup>3</sup>. Ostatecznie spisek zawiązał się w połowie 1800 r. W jego wyniku, w nocy z 22 na 23 marca 1801 r., w Pałacu Michajłowskim w Petersburgu zamordowano Pawła I. Na tronie zasiadł Aleksander I, a wydarzenie to elita Rosji powitała z ulgą. Pamiętnikarze pisali o powszechnej radości z tego powodu. Kajetan Koźmian pisał o Aleksandrze, iż „zajaśniał jako gwiazda, a raczej słońce, przyświecające nie tylko zasępionemu horyzontowi Polski, lecz całej ludzkości”<sup>4</sup> po ciemnej nocy pawłowskiej. Według niego powszechne było przekonanie, że: „[l]epiej nam nawet teraz, jak było w Polsce; mamy to wszystko, co nam ojczyzna dawała, a nie mamy ciężarów i niebezpieczeństw rzezi humanicznej; chociaż bez Polski; jesteśmy w Polsce i jesteśmy Polakami”<sup>5</sup>. W pamiętnikach znaleźć można i trzeźwe sądy na temat polityki nowego cara: „nie podlega wątpliwości, że Aleksander I od wstąpienia swojego na tron [...] mocno zawsze był zajęty przyłączeniem Polski – w najobszerniejszych ile możliwości rozmiarach – do swego imperium rosyjskiego”. Uzasadniał to pamiętnikarz: „albowiem interesem Rosji było i jest, żeby całą Polskę posiadać lub mieć ją pod słabym panowaniem w swoim zarządzaniu jako przednią straż przeciw Europie lub ariergardę zasłaniającą od Europy”<sup>6</sup>. Jak sądził Jerzy Łojek, poparcie ze strony

<sup>1</sup> N. Ejdelman, *Paweł I, czyli śmierć tyrana*, Warszawa 1990, s. 54; W. A. Serczyk, *Katarzyna II – carowa Rosji*, Wrocław 1989, s. 286.

<sup>2</sup> W. Fiodorow, *Aleksander I*, w: *Dynastia Romanowów*, red. A. Iskenderow, Warszawa 1993, s. 288.

<sup>3</sup> J. Sorokin, *Paweł I*, w: *Dynastia Romanowów*, s. 282.

<sup>4</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1972, s. 271.

<sup>5</sup> Tamże, s. 274.

<sup>6</sup> J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 302.

polskich warstw uprzywilejowanych dla Aleksandra było niewiele mniejsze niż dla Napoleona<sup>7</sup>.

Lata 1801–1803 oraz 1807–1811 to okres osłabienia pozycji Aleksandra I na arenie międzynarodowej. Charakterystyczne jest, iż w jego politycznych działaniach następował wtedy zwrot ku liberalizacji. Te tendencje liberalne, nieobce już także poprzednikom młodego cara, spowodowane były z jednej strony chęcią modernizacji Cesarstwa Rosyjskiego, z drugiej zaś wynikały z jego dążenia do uniezależnienia się od konserwatywnych kręgów rosyjskiej arystokracji.

Car starał się prowadzić politykę aktywnej neutralności. Jej realizacji miała służyć konwencja o przyjaźni z Anglią oraz traktat pokojowy z Francją. Rosyjską politykę w tym czasie Adam Czartoryski charakteryzował słowami:

To była ta sama zasada, doskonale dostosowana do charakteru i zamiarów cesarza Aleksandra: pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkimi, nie mieszać się do spraw europejskich, by nie zostać wciągniętym w nie bardziej, niż by się tego pragnęło; trzymać się na uboczu, aby pozwolić mijać kłopotom i unikać ich starannie, robiąc zarazem wrażenie że się ich obawia. Istota rzeczy nie uległa zmianie; inne był tylko pozory<sup>8</sup>.

Pragnąc wykorzystać przychyłość cara, Adam Czartoryski podczas jego wizyty w Puławach w 1805 r. wystąpił z tzw. planem puławskim, dotyczącym utworzenia z ziem zaboru pruskiego i rosyjskiego Królestwa Polskiego. Koncepcja ta, oparta na założeniu jedności pochodzenia słowiańskiego Rosjan i Polaków, zakładała wskrzeszenie państwowości polskiej, jednak pod berłem Rosji. Aleksander, traktujący projekt ogłoszenia się królem Polski jedynie jako formę nacisku na Prusy oraz część programu walki przeciw hegemonii napoleońskiej, nie miał zamiaru go zrealizować. Koncepcję Czartoryskiego odrzucił jako niemożliwą do zrealizowania, a już wkrótce zawarł sojusz z pruskim królem Fryderykiem Wilhelmem III.

W wyniku przegranej przez koalicję antynapoleońską wojny toczonej w latach 1806–1807 na mocy postanowień z Tylży utworzone zostało Księstwo Warszawskie.

Po ostatecznej klęsce Napoleona przedstawiciele największych mocarstw europejskich powrócili w Wiedniu w 1815 r. do rozpoczętych we wrześniu 1814 r. negocjacji mających na celu uporządkowanie sytuacji w Europie po wojnach napoleońskich. Debaty trwały do czerwca 1815 r. Najważniejszą rolę odgrywały Anglia, Rosja, Prusy i Francja. Władcy i przedstawiciele dyplomatyczni tych państw kierowali się zasadami legitymizmu, restauracji i równowagi europejskiej. Miały one przywrócić utracone trony odwiecznym dynastiom, a równocześnie zapewnić trwały pokój.

Jednym z najważniejszych zagadnień poruszanych na kongresie była sprawa polska. Ziemie Księstwa Warszawskiego znalazły się pod okupacją rosyjską i to

<sup>7</sup> J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*, Warszawa 1982, s. 10.

<sup>8</sup> A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986, s. 372.

Aleksander I odgrywał najważniejszą rolę w podejmowaniu decyzji o ich losie. Car, zainteresowany rozszerzeniem swego stanu posiadania, dążył jednocześnie do pozyskania poparcia Polaków. Jeszcze w drodze do Wiednia, podczas pobytu w Puławach we wrześniu 1814 r., podkreślał, że jedzie na kongres, by swoimi staraniami przywrócić byt Królestwa Polskiego. Wprawdzie przewidywał trudności w wykonaniu tego dzieła, lecz zapewniał o swoim oddaniu sprawie polskiej i ogromnej oraz szczerzej przyjaźni dla Polaków, polecając siebie ich zaufaniu. Szczególnie zależało władcy na poparciu wojska polskiego, by mógł na kongresie wiedeńskim utrzymać, że „naród polski jest jemu tak dalece przychylny, iż wojsko gotowe jest bić się za niego, tak jak się dotąd i dopiero biło za Napoleona”<sup>9</sup>.

Planom Aleksandra sprzyjały Prusy, zjednane obietnicą uzyskania odpowiedniej rekompensaty terytorialnej. Wzrost potęgi Rosji budził natomiast niepokój Anglii, Austrii i Francji. Po żmudnych negocjacjach osiągnięto kompromis. Ostatecznie w traktatach zawartych 3 maja 1815 r. między carem Rosji i cesarzem Austrii oraz królem Prus ustalono, że Austria ponownie otrzyma utraconą w 1809 r. część tzw. Galicji Wschodniej oraz Zachodniej. Kraków wraz z okręgiem został ogłoszony Wolnym Miastem, przebywającym pod protektoratem trzech mocarstw zaborczych. Zdecydowano również, że Prusy odzyskają część zachodnią Księstwa Warszawskiego, nazwaną Wielkim Księstwem Poznańskim. Z pozostałych ziem utworzono Królestwo Polskie. Główne postanowienia tych traktatów potwierdzono w tzw. Akcie końcowym kongresu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r.<sup>10</sup>

Dnia 4 kwietnia 1815 r. car podpisał dokument, który w artykule 47 głosił, iż „przyjmie do innych tytułów tytuł cara króla Polski, zgodnie z protokołem zwyczajnym i uświęconym dla tytułów, przywiązanych do innych jego posiadłości”<sup>11</sup>. Zapoczątkowało to nowy etap w stosunkach między carem a Polakami. Odtąd był on oceniany przez nich już nie tylko jako Cesarz Wszech Rosji, ale przede wszystkim jako władca państwa polskiego. Maksymilian Fredro pisał do brata: „radość, szczęście, ledwie nie szaleństwo [...] [w]szyscy rozbiegnięci po ulicach ściskali się, witali, wieszowali sobie wspólnie”<sup>12</sup>.

Załuski wspominał jednak pismo carskie, wysłane do prezesa Senatu Tomasza Ostrowskiego 31 kwietnia 1815 r., w którym car informował „o tym wszystkim, co wytargował na swoich sprzymierzeńcach dla jego Ojczyzny [...], której przyjął tytuł króla”<sup>13</sup>. Autor zauważył przy tym, iż „[z] tego listu imperatorskiego widać, że znając przywiązanie Polaków, a mianowicie ich wojska do Napoleona, wcale nie ufał

<sup>9</sup> J. Załuski, *Wspomnienia*, s. 302.

<sup>10</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, *Historia państwa i prawa Polski. Od rozbiorów do uwłaszczenia*, t. 3, Warszawa 1981, s. 326.

<sup>11</sup> Cyt za: M. K. Dziewanowski, *Księżę wielkich nadziei. Biografia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego*, Wrocław 1998, s. 58.

<sup>12</sup> A. Fredro, *Pisma wszystkie*, t. 14, *Korespondencja*, oprac. K. Czajkowska, S. Pigoń, Warszawa 1976, s. 260–261.

<sup>13</sup> J. Załuski, *Wspomnienia*, s. 311.

dotychczasowym z nimi przymileniom”<sup>14</sup>. Z tej racji właśnie Aleksander I starał się jak najbardziej przypodobać Polakom, by Ci rozgłaszali na arenach Europy, że całą swoją nadzieję pokładają w dobroci cara. Także gubernator Łanskoj dostrzegał, że Polacy odebrali decyzję cesarza jako przejaw obawy przed Napoleonem<sup>15</sup>. Stwierdzenie to było w pełni zasadne, gdyż weterani napoleońscy skłonni byli jechać na spotkanie Napoleona, przy którym zaczęły się odtwarzać pułki polskie<sup>16</sup>.

Układem z 3 maja 1815 r. większość ziem Księstwa Warszawskiego połączona została z Rosją. Z nich Aleksander utworzył Królestwo Polskie. Na mocy postanowień traktatów kongresu wiedeńskiego Królestwo Polskie miało zostać z Rosją połączone:

nieodzwonne przez swoją konstytucję i posiadanie na wieczne czasy przez Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji, Jego Dziedziców i Następców. Jego Cesarska Mość zachowuje sobie nadać temu krajowi, mającemu używać oddzielnej administracji, rozszerzenie wewnętrzne, jakie uzna za przyzwoite<sup>17</sup>.

W myśl zasady legitymizmu uregulowano także kwestię praw dynastii saskiej do tronu polskiego. W Wiedniu 18 maja 1815 r. Aleksander I podpisał z królem saskim traktat, na mocy którego Fryderyk August w imieniu własnym, swych dziedziców i następców zrzekł się pretensji do kierowania państwem polskim<sup>18</sup>.

Uroczyste ogłoszenie utworzenia Królestwa Polskiego nastąpiło 20 czerwca 1815 r. w Warszawie. Tego samego dnia rozpoczął działalność Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego, składający się z pięciu namiestników, którzy byli członkami dotychczasowej Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego: gen. Siergieja Łanskoja, Adama Jerzego ks. Czartoryskiego, Nikołaja Nowosilcowa, Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego oraz Tomasza Wawrzeckiego. Do zadań Rządu Tymczasowego jako najwyższej władzy w kraju należało przede wszystkim wykonywanie zawartych przez cara traktatów i konwencji, tymczasowe obsadzanie stanowisk w administracji oraz kierowanie istniejącym aparatem państwowym<sup>19</sup>.

Swą działalność Rząd Tymczasowy zakończył z chwilą ogłoszenia i wejścia w życie konstytucji Królestwa Polskiego. Odtąd rozpoczęły funkcjonowanie władze konstytucyjne Królestwa.

W dokumencie końcowym kongresu z 9 czerwca 1815 r. Aleksander I zastrzegł sobie prawo nadania Królestwu Polskiemu „rozszerzenia wewnętrznego, jakie uzna za przyzwoite”. Wzbudziło to nadzieje wśród Polaków na rozszerzenie granic Kró-

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. S. Łątka, „Boże coś Polskę...”. *Jego Cesarsko-Królewska Mość Aleksander I*, Kraków 1997, s. 87.

<sup>16</sup> J. Pachoński, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1987, s. 530.

<sup>17</sup> Cyt. za: J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, *Historia państwa i prawa Polski. Od rozbiorów do uwłaszczenia*, t. 3, Warszawa 1981, s. 174.

<sup>18</sup> Tamże, s. 175.

<sup>19</sup> A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich*, Lublin 1994, s. 70.

lestwa o Litwę, Wołyń oraz Podole. Zdecydowało również o stosunku Polaków do Aleksandra po 1815 r. Car, tworząc Królestwo Polskie, dążył do takiego ułożenia stosunków z Polakami, aby uchronić się od tego, co miało się stać w 1830 r.

Z różnymi ocenami Polaków spotkały się decyzje kongresu wiedeńskiego dotyczące spraw polskich. Część polskich patriotów, z Tadeuszem Kościuszką na czele, opowiadająca się przedtem za prorosyjską orientacją, teraz nie kryła rozgoryczenia. Ci Polacy, rezygnując z urzędów oraz stanowisk w armii, powracali do życia prywatnego, odcinając się odtąd od polityki. Jeszcze inni, z Adamem Czartoryskim włącznie, mimo rozczarowania nadal zachowywali nadzieje na pozytywny rozwój polskiej sprawy. Wierząc w zapewnienia cara dotyczące przede wszystkim mglistych planów przyłączenia (w bliżej nieokreślonej przyszłości) do Królestwa Polskiego części zaboru rosyjskiego, pozostawali aktywni na scenie politycznej.

Utworzyła się także duża grupa w pełni aprobująca decyzje kongresu jako maksimum tego, co w ówczesnych warunkach można było osiągnąć. Należąca do niej duża część arystokracji, większość generalicji, część urzędników z Józefem Zajączkiem, Wincentym Krasieńskim, Tadeuszem Mostowskim, Stanisławem Kostką Potockim na czele, zaangażowała się w tworzenie „nowego ładu”<sup>20</sup>.

W takiej sytuacji opinia Anny Potockiej, która decyzje Kongresu w sprawie polskiej określiła jako kolejny rozbiór Polski oraz pisała, że Aleksander obłudnie twierdził, że zamierzał odbudować Polskę, była odosobniona<sup>21</sup>. Większość jednak wyrażała się o nim z uwielbieniem.

Inaczej oceniali nową rzeczywistość Polacy w Królestwie, a inaczej ludność polska zamieszkująca pozostałe zabory. Ta spoza Królestwa uważała je za Polskę. Generał Amilkar Kosiński, pisząc do Adama Czartoryskiego, podkreślał: „W. K. Mość nie doświadczyłeś, co to jest być, w całej mocy tego wyrazu, cudzoziemcem w własnym kraju...”<sup>22</sup>.

Na straży tak zorganizowanej Europy stanąć miało Święte Przymierze. Było to porozumienie zawarte przez Aleksandra I, Franciszka I i Fryderyka Wilhelma jeszcze w trakcie trwania kongresu wiedeńskiego. Projekt przymierza wysuniętego przez Aleksandra I został zmodyfikowany przez Metternicha, a następnie przyjęty przez trzech monarchów 26 września 1815 r. Powołujący do życia przymierze akt stwierdzał, że monarchowie europejscy będą kierować się w swej polityce zasadami wiary. W istocie chodziło o utrzymanie w ryzach poddanych i świadczenie wzajemnej pomocy w razie wystąpień rewolucyjnych<sup>23</sup>.

Dnia 12 listopada 1815 r. car Rosji i władca Królestwa Polskiego przybył do Warszawy. Towarzyszyli mu: książę Wołkoński, hrabia Siergiej Uwarow, hrabia Aleksander Ostermann, hrabia Czerniszew, hrabia Adam Ożarówski i kilku adiu-

<sup>20</sup> J. Skowronek, *Od Kongresu Wiedeńskiego[!] do Nocy Listopadowej*, Warszawa 1987, s. 5–6.

<sup>21</sup> A. Potocka z Tyszkiewiczów-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naoczego świadka*, oprac. B. Grochulska, Warszawa 1865, s. 286.

<sup>22</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i sąd sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970, s. 30.

<sup>23</sup> J. Skowronek, *Od Kongresu*, s. 1–2.

tantów. By uczynić na polskich poddanych jeszcze bardziej pozytywne wrażenie, po przekroczeniu granic Królestwa Polskiego przebrał się on w mundur wojsk polskich oraz przypiął do piersi Order Orła Białego<sup>24</sup>. Między 10 a 11 car w towarzystwie Wielkiego Księcia Konstantego, czekającego na brata na rogatkach Mokotowskich, w otoczeniu wodzów wojsk polskich i rosyjskich oraz przedstawicieli magnaterii polskiej ulicą Ujazdowską wjechał do stolicy Królestwa, gdzie czekała na niego brama triumfalna. Na odpowiedni znak artylerzyści wystrzelili z dział, a dobosze i trębacze zaczęli grać. Podczas przejazdu cara kolejno prezentowały się przed nim poszczególne pułki armii, krzycząc głośne „hurra”<sup>25</sup>.

O niemalże każdym kroku władcy poczynionym w stolicy donosiła konserwatywna i lojalistyczna „Gazeta Warszawska”. Jej relacje, przepełnione wiernopoddańczym uwielbieniem dla cara, zajmowały główne miejsce wśród codziennych wiadomości.

W periodyku przeczytać można było m.in., iż na powitanie króla od bramy triumfalnej aż po dziedziniec pałacu Saskiego po obu stronach drogi ustawiono żołnierzy piechoty obu armii w liczbie 20 batalionów. Wzdłuż Alei Ujazdowskich rozlokowano 16 szwadronów jazdy. Ulica, którą miał przejeżdżać Aleksander, oraz przyległe do niej mniejsze uliczki wypełnione były ludnością. Z okien domów, ustrojonych wieńcami, makatami oraz kwiatami, wyglądali mieszkańcy stolicy. Pragnęli oni w atmosferze uniesienia i radości powitać władcę Królestwa Polskiego, którego przyjazd wywarł na nich ogromne wrażenie. Jak relacjonowała księżna Izabela Czartoryska, wśród zgromadzonych tłumów nie ustawały okrzyki: „Niech żyje Aleksander, nasz król!”<sup>26</sup>. „Komuż bowiem te pyszne oznaki potęgi należą się słuszniej, jeżeli nie Zwycięzcy, pokoju dawcy Europy, nowemu Założycielowi Królestwa Polskiego?” – zapytywał korespondent „Gazety Warszawskiej”, zaznaczając jednocześnie, iż „wychodzący z tak długich klęsk kraj nasz i stolica nie mogły okazać w tym uroczystym przyjęciu Monarchy swego tej wspaniałości i pompy, z którą go inne zamożne przyjmowały stolice, my okazaliśmy to, w co jesteśmy bogaci, wdzięczność i najszczerze uczucia”<sup>27</sup>.

Pod bramą Aleksandra I powitał prezydent stolicy Stanisław Węgrzecki, który wręczył mu klucze do miasta, na co rozległo się bicie dzwonów wszystkich kościołów Warszawy. Car nie przyjął jednak kluczy, odkładając ten moment do chwili dotarcia do zamku. Swoje uszanowanie złożyli władcy także członkowie Rady Muncypalnej, reprezentanci władz departamentowych, sądowniczych i administracyjnych. Dalej prezentowali się przedstawiciele ludności żydowskiej oraz cechów, dzierżący chorągwie<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> H. Troyad, *Aleksander I. Pogromca Napoleona*, Warszawa 2007, s. 232.

<sup>25</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 3.

<sup>26</sup> L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie wysnuta*, t. 2, Lwów 1887, s. 240.

<sup>27</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 2.

<sup>28</sup> Tamże, s. 1.

W towarzystwie licznych dostojników car udał się na dziedziniec placu saskiego, gdzie odebrał defiladę wojsk Królestwa i carskich. Na czele przemaszerowała piechota, dalej jazda, a na końcu artyleria gwardii carskiej oraz artylerzyści polscy. Stąd około godziny 12.30 Aleksander pojechał do zamku. Na Krakowskim Przedmieściu, wolnym od eskorty wojska, zgromadziło się jeszcze więcej osób, wśród nich duchowni katoliccy błogosławiący „Wskrzesiciela Królestwa Polskiego” oraz weterani, którzy „zapomnieli kalectwa i blizn swoich, patrząc, że mają króla własnego”<sup>29</sup>. Nie zabrakło także młodzieży reprezentującej warszawskie szkoły. Pojawiły się sieroty ze szpitala Dzieciątka Jezus<sup>30</sup>. Korespondent „Gazety Warszawskiej” w uniesieniu stwierdził, że „rzadki prawdziwie i zachwycający był to widok Ojca pomiędzy kochającymi go dziećmi”<sup>31</sup>. Władca, przybywszy około godziny 13.30 do zamku, został tam powitany przez członków Rządu Tymczasowego, Senat, Radcę Stanu i innych przedstawicieli władz. Po mszy świętej i wysłuchaniu przy huku dział *Te Deum* Wielki Książę Konstanty przedstawił carowi dowódców polskiego wojska. Zanim udał się na spoczynek, Aleksander I przyjął w gabinecie hr. Tomasza Ostrowskiego, wojewodę i prezesa Senatu Królestwa Polskiego, który wygłosił mowę powitalną w imieniu społeczeństwa Królestwa<sup>32</sup>. Car ugościł również innych członków Senatu oraz Rządu Tymczasowego. Następnie udzielił posłuchania Stanisławowi Węgrzeckiemu oraz Radzie Muncypalnej. Po raz kolejny prezydent stolicy wręczył królowi klucze do miasta, na co on odpowiedział słowami: „Nie przyjmuję Kluczy, gdyż nie przychodzę jako zdobywca, lecz jako Opiekun i Przyjaciel wasz, pragnąc wszystkich widzieć szczęśliwymi”. W tym samym czasie prezes Rady Muncypalnej Augustyn Minasowicz powitał cara chlebem i solą<sup>33</sup>.

Jedną z głównych atrakcji, mających umilić pierwszy dzień pobytu cesarza w Warszawie, było wieczorne przedstawienie zorganizowane w Teatrze Narodowym. O ogromnych nadziejach pokładanych w carskiej wizycie świadczy sposób, w jaki pisał o niej reporter „Gazety Warszawskiej”, uważając, że dzień ten:

stał się [...] nowym kamieniem węgielnym, na którym budowa ojczyzna już trwale spoczywać będzie. Długo Polak w bojach tylko i zwycięzch pokładał jedyne nadzieje swoje; pokazały mu nieba w panującym Alexandre, że do powrócenia mu istności trwałej potrzeba było zwycięstw i cnoty. Pierwsze odzyskują i bronią państwa, drugie nadają narodom pomyślność i niewzruszoną trwałość<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, s. 3.

<sup>30</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki 1809–1820*, t. 2, Poznań 1871, s. 264.

<sup>31</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 3.

<sup>32</sup> A. Sokołowski, *Dzieje porzbirowe narodu polskiego*, Warszawa 1904, s. 88.

<sup>33</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 4–5.

<sup>34</sup> Tamże, nr 91, s. 2.



Przy czym zaznaczył, że:

wjazd N. Pana do Warszawy podobny był, nie do owych tryumfów Rzymskich, w których za powozem tych dawnych Pogromców świata szli Królowie w niewoli, i łupy zdarte z narodów niesiono; lecz do Tryumfu najmilszego Monarsze tęgnącemu ludzkością, który powracając dwa razy uwieńczony zwycięstwem z wielkiej i dalekiej wyprawy, mądrością, dobrocią i łagodnością rozbrajał nieprzyjaciół, podbijał jedynie serca, i wracał okryty błogosławieństwem ludów<sup>35</sup>.

Nazajutrz 13 listopada we wszystkich kościołach stolicy odbyły się nabożeństwa, podczas których społeczeństwo polskie składało dziękczynienie za „szczęśliwe przybycie najjaśniejszego Pana”. Kolejnym punktem w planie dnia władcy był udział w paradzie wojskowej. Obaj Romanowowie – Aleksander oraz Konstanty – ubrani byli w mundury polskiego wojska. Dzień zakończył bal zorganizowany przez prezesa Rządu Tymczasowego gen. Wasyla Łanskoja<sup>36</sup>. Cesarz, jak zwykle pełen wdzięku, rzekł za nim: „Wszystko podoba mi się tu. Kobiety są piękne i miłe; mężczyźni grzeczni i weseli, bez poufałości”<sup>37</sup>. Julianowi Niemcewiczowi, przypominając o jego dwuletnim uwięzieniu w Twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu po powstaniu kościuszkowskim, powiedział: „Zapomnisz Pan o wszystkim, gdy ujrzysz kraj swój szczęśliwym”<sup>38</sup>.

Dnia 15 listopada car wydał obiad, na który oprócz księcia Konstantego zaprosił kilku generałów rosyjskich, członków Rządu Tymczasowego, senatorów, wojewodów, ministrów, generałów dywizji, generała szefa sztabu głównego oraz generała dyżurnego Wojska Polskiego<sup>39</sup>.

Wieczorem odbył się bal u wiceprzewodniczącego Rządu Tymczasowego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Aleksander rozpoczął bal z księżną generałową, która wzruszona wspominała: „zdało mi się snem [...], że jest Polska, król polski w mundurze i o barwach narodowych. Łzy mi popłynęły: mam więc ojczyznę i zostawiam ją moim dzieciom!”<sup>40</sup>.

Kolejny dzień car spędził na oglądaniu ćwiczeń wojskowych jazdy polskiej i rosyjskiej, odbywających się na Woli. Potem, powróciwszy do zamku, spotkał się z delegacją z departamentów, deputowanymi miejskimi oraz członkami Komitetu Centralnego funkcjonującego przy dawnym rządzie Księstwa Warszawskiego<sup>41</sup>.

Następne dni pobytu króla w Warszawie obfitowały w podobne zajęcia. Niemal codziennie Aleksander uczestniczył w ćwiczeniach, manewrach lub paradzie wojskowej. Jednym z najbardziej uroczystych wydarzeń był przegląd wojsk, który odbył się 19 listopada w niedzielę. Król przejechał przez szpaler wojsk usytuowanych

<sup>35</sup> Tamże, nr 92, s. 5.

<sup>36</sup> Tamże, nr 91, s. 4.

<sup>37</sup> A. Sokołowski, *Dzieje porozbiorowe*, s. 153.

<sup>38</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, s. 265.

<sup>39</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 1.

<sup>40</sup> L. Dębicki, *Puławy*, s. 240.

<sup>41</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 92, s. 1.

wzdłuż Przedmieścia Krakowskiego w stronę Nowego Świata, po czym na placu Saskim zaprezentowali się przed nim żołnierze<sup>42</sup>.

Do zwykłych zajęć cara należały oczywiście także wizyty na organizowanych licznie obiadach i balach. Na jednym z nich, wydanym przez księżną Wirtemberską, o swojej przychylności i sympatii dla Polaków zapewnił ją słowami: „chcę was wszystkich połączyć razem, ale trzeba cierpliwości i ufności z waszej strony, a z mojej zręczności”<sup>43</sup>. Aleksander I, jak zwykle czarujący i uprzejmy, zjednywał sobie serca Polaków wieloma wyrazami sympatii i serdeczności.

W następnych dniach król gościł kolejno u księżnej Izabeli Czartoryskiej, hr. Nikołaja Nowosilcowa (19 listopada), hr. Wincentego Krasińskiego (21 listopada), księżnej Teofilii Radziwiłłowej (25 listopada), gen. Stanisława Potockiego, senatora-wojewody Królestwa Polskiego (25 listopada), księcia Michała Hieronima Radziwiłła, wojewody wileńskiego (26 listopada), księżnej Anny Potockiej (27 listopada)<sup>44</sup>.

Ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców Warszawy, jak donosił korespondent „Gazety Warszawskiej”, cesarz pojawiał się też na spektaklach wystawianych w Teatrze Narodowym, gdzie witany był okrzykami „Niech żyje!”<sup>45</sup>. W niezwykle bogato ozdobionych salach teatru odbył się także bal, wydany na cześć cara przez obywatele obecnych w stolicy. Przybyłego o godzinie 8 wieczorem Aleksandra I przywitali gospodarze: hr. Stanisław Kostka Zamoyski, hr. Wincenty Krasiński, gen. Józef Chłopiński, Franciszek Nakwaski, prefekt departamentu warszawskiego Księstwa Warszawskiego, hr. Jan Kanty Załuski, hr. Antoni Ostrowski, hr. Stanisław Aleksandrowicz, Stanisław Węgrzecki, prezydent miasta, oraz Augustyn Minasowicz, prezes Rady Muncypalnej. W wydarzeniu tym wzięło udział około 2500 osób. Licznie zgromadzone polskie damy, by zrobić panującemu przyjemność, ubrane były w stroje regionów Cesarstwa Rosyjskiego. Wspaniała kolacja i tańce trwały niemal do rana<sup>46</sup>.

Dnia 20 listopada do Wielkiego Księcia Konstantego zwrócono się z prośbą o zorganizowanie uczty dla zaprzyjaźnionych wojsk rosyjskich. Ten zgodził się pod warunkiem, iż udział w niej wezmą też polscy żołnierze. Biesiadujących, w liczbie około 8000, przed końcem przyjęcia odwiedził Aleksander i został radośnie powitany przez obecnych<sup>47</sup>.

Do codziennych obowiązków Aleksandra I należało przyjmowanie różnego rodzaju delegacji, których zadaniem było przedstawienie rozmaitych prośb o pomoc carską w ważnych dla nich sprawach. Jako pierwsi pojawili się u niego delegaci departamentów i deputowani miejscy z senatorem-wojewodą Janem Nepomucenem

<sup>42</sup> Tamże, nr 93, s. 2.

<sup>43</sup> A. Sokołowski, *Dzieje porozbiorowe*, s. 153.

<sup>44</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 95, s. 4.

<sup>45</sup> Tamże, nr 93, s. 2.

<sup>46</sup> Tamże, nr 94, s. 3.

<sup>47</sup> Tamże.

Małachowskim na czele, który wygłosił mowę przepełnioną wyrazami szacunku, oddania oraz podziękował za wzięcie pod swoje skrzydła Królestwa Polskiego i prosił go o dalszą opiekę dla Polaków. Małachowski poprosił Aleksandra o zgodę na realizację projektu upamiętniającego pierwszą wizytę władcy, zakładającego coroczne kupno za pieniądze pochodzące ze składek obywatelskich dwóch włók (30 mórg) gruntu w każdym z departamentów. Ziemia ta miałyby później stać się własnością najgodniejszego z włościan. Car przychylił się do prośby oraz dodał: „moje chęci nie będą miały innego dążenia, jak pomyślność waszego kraju i szczęście jego mieszkańców”<sup>48</sup>.

Jednym z odwiedzających był Stanisław Potocki, który podczas bytności w zamku złożył carowi raport dotyczący obecnego stanu oświaty. W rezultacie Aleksander I wydał odpowiednie rozporządzenia mające na celu podniesienie poziomu szkolnictwa na wszystkich szczeblach<sup>49</sup>.

Dnia 21 listopada król gościł biskupów Królestwa Polskiego, przybyłych wraz z wysłannikami wszystkich kapituł katedralnych oraz duchowieństwa. Jako najstarszy spośród odwiedzających przemówienie wygłosił biskup kujawski Franciszek Skarbek-Malczewski, na co Aleksander odpowiedział, iż „jedynie tylko szczęścia i pomyślności kraju tego i jego mieszkańców pragnie; a gdy w każdym kraju religia i moralność jest najdzielniejszym do dobra powszechnego środkiem, ten lud nauczać jest obowiązkiem Duchowieństwa, przez to przykładać się do uszczęśliwienia ojczyzny”<sup>50</sup>.

Tego samego dnia udzielono także posłuchania Towarzystwu Rolniczemu z prezesem Stanisławem Kostką Zamoyskim na czele. Dnia 24 listopada zamek odwiedziły deputacje Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk oraz Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, wprowadzone przez hrabiego Stanisława Potockiego, w których skład wchodził m.in. pastor Karol Diehl oraz August Ferdynand Wolff, prezes ogólnej rady lekarskiej. Przedstawili oni prośbę o wyznaczenie sumy 300 złotych polskich na uposażenie co rok 12 listopada jednej pary małżeńskiej pochodzącej ze służby, bez względu na jej wyznanie, do której car się przychylił<sup>51</sup>.

Następnego dnia przedstawiono carowi członków Komisji: Włościańskiej, Do Uporządkowania Miasta, Handlowej i Likwidacyjnej oraz Kodeksowej, którzy złożyli raporty dotyczące swoich prac<sup>52</sup>.

Po skończonym w kaplicy zamkowej nabożeństwie 26 listopada zaszczytu audiencji u władcy dostąpili delegaci trzech guberni litewskich: wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej, którzy przybyli do stolicy jeszcze na kilka dni przed przyjazdem Aleksandra. Głównym przedstawicielem i inicjatorem deputacji był książę Michał

---

<sup>48</sup> Tamże, nr 93, s. 1.

<sup>49</sup> S. Askenazy, *Rosja – Polska 1815–1830*, Lwów 1907, s. 80.

<sup>50</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 94, s. 1.

<sup>51</sup> Tamże, s. 4.

<sup>52</sup> Tamże, nr 95, s. 4.

Ogiński. W jej skład wchodził także ludzie urodzeni w tych guberniach, mieszkający jednak w Warszawie, a nawet piastujący urzędy w tymczasowej administracji Królestwa<sup>53</sup>. W odpowiedzi na wygłoszoną przez Ogińskiego mowę, pełną wyrazów hołdu i nieograniczonej ufności, cesarz rzekł:

powiedz swym rodakom, że ich szczęście było zawsze przedmiotem moich trosk i starań. Zapewnij ich, że nawet wśród zajęć wojennych nigdy nie straciłem ich z uwagi i zawsze myślałem nad polepszeniem ich losu. Złóżcie mi na piśmie wasze prośby, a będę je z przyjemnością rozważał i o ile możliwości uwzględnił<sup>54</sup>.

Po odejściu zaproszonych Aleksander w rozmowie z Łanskojem powiedział: „nie myślą się; słuszniej polegają na mnie, uczynię dla nich więcej, niż w tej chwili mogą oczekiwać”<sup>55</sup>.

Ciekawy jest przy tym fakt, że o ile car pozwolił na przybycie deputacji z Litwy, o tyle nie chciał gościć u siebie przedstawicieli guberni kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej<sup>56</sup>. Takie postępowanie świadczy o toku myślenia władcy odnośnie do ewentualnego poszerzenia terytorialnego Królestwa. Carski projekt powiększenia państwa polskiego zapewne nigdy nie przewidywał więc wcielenia w jego obręb choćby części tych guberni.

Czujący się bardzo dobrze w stolicy Królestwa Polskiego władca był niemal wielbiony przez Polaków, na co zwrócił uwagę generał Jermołow: „Cesarz jest tu ubóstwiany. Jeśli chce, potrafi ująć każdego”<sup>57</sup>. W kręgu polskiej arystokracji Aleksander odpoczywał od etykiety dworu cesarskiego. Koźmian pisał, że car lubił przebywać w Królestwie, być może dlatego, że w zamku warszawskim nie niepokoił go duch zamordowanego ojca<sup>58</sup>. By jeszcze bardziej zjednać sobie sympatię nowych poddanych, król mnożył świadectwa łaskawości i szacunku. Nakazał zdjąć sekwestr nałożony na Polaków służących w armii Napoleona, utworzył dwór w Warszawie. Wybrał spośród polskiej arystokracji damy dworu oraz osoby mające pełnić funkcje szambelanów i mistrzów ceremonii<sup>59</sup>. Mianował senatorami kilku z najstarszych generałów Wojska Polskiego, awansował kilku z oficerów tegoż wojska. Uhonorował także kilka zasłużonych osób Orderami Orła Białego, św. Włodzimierza, św. Anny i św. Stanisława, które to odznaczenie podzielił na kilka klas<sup>60</sup>. Nie szczędził również pieniędzy i kosztowności z własnej szkatuły, hojnie obdzielając nimi Polaków, w tym Grzego-

<sup>53</sup> Tamże, s. 1.

<sup>54</sup> A. Sokołowski, *Dzieje porozbiorowe*, s. 154.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> J. Załuski, *Wspomnienia*, s. 323.

<sup>57</sup> H. Troyad, *Aleksander I*, s. 233.

<sup>58</sup> A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, w: *Pamiętniki z dziewiętnastego wieku*, t. 1, Poznań 1867, s. 140.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> „Gazeta Warszawska” 1815, nr 95, s. 4.

rza Tomaszyńskiego, sekretarza w Ministerstwie Wojny, który otrzymał brylantowy pierścień za „pilność i nadzwyczajną biegłość w sztuce piśmiennej”<sup>61</sup>.

Pierwsza wizyta Aleksandra I w Warszawie zakończyła się 3 grudnia 1815 r. W godzinach przedpołudniowych, po wcześniejszym wysłuchaniu nabożeństwa, car opuścił stolicę Królestwa Polskiego i udał się w drogę powrotną do Petersburga<sup>62</sup>.

Pierwsza podróż cara do Warszawy była najważniejszą z jego wizyt. Aleksander, odwiedzając stolicę, ustalił nowy porządek, który miał obowiązywać aż do końca istnienia Królestwa. Najbardziej istotnym celem wizyty było nadanie konstytucji oraz nominacje na najwyższe stanowiska i urzędy Królestwa Polskiego.

Jedną z decyzji, wzbudzających duże kontrowersje, było desygnowanie gen. Józefa Zajączka na urząd namiestnika Królestwa Polskiego. Zostało to ogłoszone tuż przez wyjazdem władcy ze stolicy. Według Fryderyka Skarbka wybór Józefa Zajączka powszechnie się nie podobał. Spodziewano się powołania na to stanowisko księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, bliskiego przyjaciela cesarskiego, od lat wprowadzonego w tajniki polityki rosyjskiej<sup>63</sup>. Nominacja członka Rady Najwyższej Narodowej powstania kościuszkowskiego oraz generała dywizji w armii napoleońskiej była carowi jak najbardziej na rękę. Czartoryski, któremu odtąd pozostawiono tylko godność senatora-wojewody, kuratora oświaty okręgu wileńskiego oraz członka Rady Administracyjnej, nieraz już pokazał mu swą niezależność. Aleksander wołał, aby namiestnikiem został ktoś, kto wszystko zawdzięczałby jemu. Car nie zawiódł się na Zajączku, ten bowiem oświadczył, że: „Nie konstytucji, ale cesarza Aleksandra słuchać będę i co mi brat jego rozkaże, czynić będę”<sup>64</sup>.

Jeszcze w czasie pobytu w Warszawie Aleksander pracował nad konstytucją Królestwa Polskiego, której jeden z projektów, autorstwa Ludwika Platara i Aleksandra Linowskiego, został już opracowany i złożony carowi 26 sierpnia 1815 r. Od sierpnia do końca listopada trwały dalsze prace projektodawcze. Wiele osób, w tym książę Adam Jerzy Czartoryski, Józef Kalasanty Szaniawski, Mikołaj Nowosilcow – który uchodził wtedy za liberała – oraz Ignacy Sobolewski, wprowadziło do tekstu projektu własne poprawki. Swoje uwagi naniósł też Aleksander I, czyniąc stosowne adnotacje przy każdym z artykułów, mające bardziej restrykcyjny charakter. Następnie władca zlecił dalsze prace Ignacemu Sobolewskiemu, mianowanemu ministrem-sekretarzem stanu 16 listopada 1815 r.<sup>65</sup> Ostateczna wersja dokumentu została podpisana 3 grudnia. Ogłoszono ją w dniu urodzin Aleksandra – 24 grudnia 1815 r., a antydatowano na 27 listopada 1815 r.

Konstytucja Królestwa Polskiego była wtedy najbardziej liberalną w Europie. Nadanie jej przez Aleksandra I w takiej formie było wynikiem chęci zjednania sobie polskiej arystokracji i ziemiaństwa. W myśl jej postanowień utworzono na-

<sup>61</sup> Tamże, nr 96, s. 3.

<sup>62</sup> Tamże, nr 97, s. 1.

<sup>63</sup> *Pamiętniki Fryderyka Skarbka*, Poznań 1878, s. 61.

<sup>64</sup> Cyt za: J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, s. 274.

<sup>65</sup> S. Askenazy, *Rosja – Polska*, s. 66–68.

rodową armię Królestwa, której skład personalny oraz tradycje były związane z armią Księstwa Warszawskiego. Polakom zostały powierzone wszystkie stanowiska rządowe w administracji i sądownictwie, a język polski był językiem urzędowym Królestwa<sup>66</sup>.

Ustawa zasadnicza Królestwa Polskiego, będąca najmniej restrykcyjną w zapewnieniu praw i swobód społeczeństwa w stosunku do konstytucji Księstwa Warszawskiego, dopuszczała do czynnego prawa wyborczego ponad 100 000 osób, zapewniając społeczeństwu daleko większy wpływ na rządy, niż to było na zachodzie Europy. Gwarantowała równość wobec prawa, nietykalność osób i własności, wolność słowa i druku, odpowiedzialność ministrów, niezależność sądownictwa i nieusuwalność sędziów oraz zakazywała wywożenia z kraju ludzi skazanych przez sądy<sup>67</sup>.

Przepisy ustawy były jednak ogólnikowe i niejasne, co dawało w przyszłości możliwość interpretacji jej zasad zgodnie z życzeniem władz. Król otrzymał szerokie uprawnienia. Poza tym powołanie naczelnego wodza (Konstantego) i specjalnego komisarza (Nowosilcowa) dodatkowo ograniczało ustrój Królestwa. Konstytucja Królestwa Polskiego została oktrojowana przez cara. Uważał on, że ma pełne prawo w każdej chwili ją cofnąć. Potocka dostrzegła tragizm sytuacji Aleksandra, pisząc o despotyzmie, „na który był skazany”<sup>68</sup>.

Mianowanie Nowosilcowa wzbudzało najwięcej wątpliwości co do szczerości zapewnien car. Józef Krasieński, jak wielu innych przedstawicieli arystokracji, odnosił się z uwielbieniem do Aleksandra, a całe zło zrzucał na innych. Pisał: „szczęśliwą byłaby Kongresówka pod berłem najzacniejszego łagodnego monarchy, gdyby nie trzech łotrów Nowosilcowa, Bajkowa i Roźnieckiego, którzy chcieli widoków osobistych, paraliżując piękne zamiary nowego rządu, zepsuli nam wszystko”<sup>69</sup>.

Kolejnym krokiem cara na drodze do stworzenia kadry urzędniczej Królestwa Polskiego była nominacja ministrów pięciu komisji rządowych. Ministrem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu został Tadeusz Matuszewicz, a kierownikiem Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Potocki, mianowany równocześnie prezesem Senatu. Teką ministra sprawiedliwości przypadła Tomaszowi Wawrzeckiemu, ministrem prezydującym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji został Tadeusz Mostowski, a na stanowisko ministra wojny car nominował gen. Józefa Wielhorskiego<sup>70</sup>. Ignacy Sobolewski został ministrem-sekretarzem stanu. Cesarz powołał więc w skład rządu niemal wszystkich ministrów Księstwa Warszawskiego. Tylko Wawrzecki, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, nie brał poprzednio udziału w rządzie w czasie istnienia Księstwa, będąc wówczas

---

<sup>66</sup> A. Korobowicz, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772–1918)*, Warszawa 2009, s. 75–76.

<sup>67</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, *Historia państwa i prawa*, s. 181.

<sup>68</sup> A. Potocka z Tyszkiewiczów-Wąsowiczowa, *Wspomnienia*, s. 274.

<sup>69</sup> J. Krasieński, *Pamiętniki*, Poznań 1877, s. 126.

<sup>70</sup> S. Askenazy, *Rosja – Polska*, s. 76.

w służbie Rosji. Zasiadał jednak od 1813 r. w Radzie Najwyższej Tymczasowej, utworzonej przez Aleksandra.

Jednym z wyrazów liberalnej polityki Aleksandra I względem Królestwa Polskiego było m.in. wydanie zgody na utworzenie Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Uczelnia powstała 19 listopada 1816 r. w wyniku połączenia Szkoły Prawa i Nauk Administracyjnych oraz Szkoły Lekarskiej<sup>71</sup>.

Po wielu latach ofiar i wysiłków ponoszonych w epoce napoleońskiej pierwsze odwiedziny cara przyniosły powiew nadziei na odzyskanie własnego państwa. Nadziei podsycanej przez króla wieloma zapewnieniami o jego przychylności oraz jak najlepszych zamiarach względem Królestwa. Podczas niej zapadły decyzje regulujące kształt i ustrój Królestwa Polskiego.

#### SUMMARY

#### VISIT OF ALEXANDER I IN WARSAW (NOVEMBER 12 – DECEMBER 3, 1815) IN THE LIGHT OF THE REPORTS OF "GAZETA WARSZAWSKA" (WARSAW GAZETTE)

Alexander I, the eldest son of Paul I and grandson of Catharine II, was born on (12) December 1777. From the beginning his character was controversial. He was characterized as a cynical and calculating man, but also as a supporter of liberal principles and progressive systemic changes. Alexander was praised for the intention to grant the constitution in the Russian Empire and the Kingdom of Poland. However, some condemned him as the creator of the Holy Alliance, which prepared the conditions for the outbreak of the November Uprising. Poles waited for the arrival of the ruler, hoping that he would restore their country. This hope was fuelled by the king's many assurances of his goodwill. During this visit (November 12 – December 3, 1815), he made the decision about regulating the shape and structure of the Kingdom of Poland. The tsar's first trip to Warsaw was the most important of his visits. Alexander, visiting the capital of the Kingdom of Poland, established a new order which was to last until the end of the existence of the Kingdom. The most important aim of the visit was to grant the constitution and make appointments for top positions and offices of the Kingdom.

**Keywords:** History of Poland, Kingdom of Poland, tsar Alexander I.

**Słowa kluczowe:** Historia Polski XIX w., Królestwo Polskie XIX w., car Aleksander I.

---

<sup>71</sup> Por.: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981.